POLSKIE ZIOŁA

CZASOPISMO POŚWIĘCONE PROPAGANDZIE ZIELARSTWA

Nr. 11 (rok V) Listopad 1938 r.

Zielarstwo na Węgrzech.

Wśród niewielu państw europejskich, mogących poszczycić się pełnym dorobkiem na polu zielarstwa, tak pod względem jakości ziół jak i organizacji handlu surowcami roślinnymi — nasi pobratymcy Węgrzy wybijają się na pierwsze miejsce.

Osoby zainteresowane w zielarstwie zapewne zaciekawi sposób, w jaki przejawiało się stopniowe, ewolucyjne dążenie Węgrów do uporządkowania tej dziedziny rolnictwa i do postawienia zielarstwa na takim poziomie, na jakim ono się dzisiaj znajduje, tymbardziej, że jeszcze kilkanaście lat temu panował tam niemniejszy chaos niż u nas na tym odcinku gospodarki rolnej.

Doceniając wartość produkcji roślin leczniczych dla podniesienia dobrobytu niezamożnej ludności rolniczej na Węgrzech jakoteż możliwości eksportowe, Ministerstwo Rolnictwa wprowadziło w życie przed kilkunastu laty plan organizacji zielarskiej, opracowany przez jednego z uczonych węgierskich.

Przede wszystkim więc przystąpiono do zorganizowania instytucji handlowej, która uzyskała nazwę: „Biuro dla handlu roślin leczniczych i przemysłowych".

Instytucja ta, jako organ Ministerstwa Rolnictwa na Węgrzech, podlega jego zwierzchnictwu a nawet znajduje się w jego gmachu, chociaż posiada zupełną autonomię i własną administrację.

Celem nowopowstałego biura było przede wszystkim

popieranie produkcji roślin leczniczych i przemysłowych, następnie kontrola ich zbioru, manipulacyj i eksportu roślin zarówno uprawianych jak i dziko rosnących.

Biuro to odgrywa w historii zielarstwa tego kraju niemałą rolę. Ono udziela przystępnych informacyj i wyjaśnień zarówno ustnych jak i listownych zwracającym się o poradę rolnikom i osobom zainteresowanym w zielarstwie.

Odnośnie uprawy roślin leczniczych podjęto żywą propagandę wśród rolników za pomocą specjalnych ogłoszeń, afiszów i prasy. Zorganizowano tu nawet wydawanie własnego pisma fachowego.

Według zarządzeń biura, każdy z producentów ziół zobowiązany został do wypełniania szczegółowego kwestionariusza, jaką posiada glebę i jak położoną, a wtedy odpowiednio do zapotrzebowania rynku światowego biuro to podaje rady, jaka roślina w danym okresie i na wymienionej glebie może być polecana do uprawy i przynieść najwyższe korzyści materialne.

Sprawę zbioru ziół z dzikiego stanu również gruntownie uporządkowano.

Utworzono mianowicie w tym celu specjalną organizację handlową, która jest jakgdyby oddziałem wyżej wymienionego biura, i ta podzieliła zainteresowanych w zielarstwie na drobnych handlarzy czyli bezpośrednich skupywaczy ziół od zbieraczy i na grosistów czyli eksporterów. Zarówno drobni kupcy branży zielarskiej jak i grosiści wykonywać mogą swe zajęcia tylko w porozumieniu z wyżej wymienionym biurem i za jego aprobatą.

Zbieraniem ziół dziko rosnących oraz uprawą roślin leczniczych może na Węgrzech zajmować się każdy w myśl jednak instrukcyj podawanych przez wszechwładne biuro zielarskie. Zbieraniem ziół zajmuje się dzisiaj na Węgrzech dwadzieścia kilka tysięcy osób. Są to zazwyczaj takie osoby, które w innych gałęziach gospodarstwa rolnego jeszcze nie, albo już nie mogą być zatrudnione. Wśród zbieraczy znajdują się w pewnej niewielkiej liczbie również i dzieci szkolne.

Zebrane zioła sprzedają zbieracze kupcom trudniącym się skupem tych ziół. Są to przeważnie drobni kupcy, którzy przyjmują zioła w stanie surowym, poczem fachowo je suszą i po przeprowadzeniu odpowiedniej manipulacji sprzedają je hurtownikom.

W myśl rozporządzenia biura—surowce lecznicze kupować mogą od zbieraczy tylko ci, którzy posiadają specjalne pozwolenie na zakup ziół. Pozwolenie takie mogą otrzymać tylko ci, którzy wykażą się świadectwem gminnym, stwierdzającym, iż od szeregu lat zajmują się zbiorem ziół, albo posiadają świadectwa szkolne lub fachowe wykształcenie w zakresie znajomości poszczególnych ziół leczniczych.

Każdy drobny handlarz ziół na Węgrzech może sprzedawać zioła wyłącznie hurtownikowi grosiście, który posiada również specjalne pozwolenie na zakup ziół.

Drobnemu handlarzowi nie wolno handlować ziołami w kraju ani tymbardziej wysyłać ich za granicę.

Tylko eksporter o odpowiednich kwalifikacjach naukowo-fachowych w zakresie zielarstwa posiadający conajmniej trzyletnią praktykę u innego grosisty, który wykaże się poza tym posiadaniem odpowiedniego lokalu i maszyn, niezbędnych do obróbki ziół, może uzyskać zezwolenie na zawód eksportera roślin leczniczych. Wymagane są tu również i specjalne egzaminy fachowe.

Możliwości eksportu ziół na Węgrzech są ograniczone tylko do takiego towaru, który odpowiada ustalonym przepisom tak pod względem wyglądu jak i wartości surowca roślinnego.

Każda, nawet najmniejsza ilość ziół mająca być eksportowana z Węgier podlega kontroli wyżej wspomnianego biura. Mianowicie z chwilą, kiedy exporter powiadomi biuro o towarze przygotowanym do wysyłki, zjawia się urzędnik tegoż biura, pobiera odpowiednie próby towaru, które podlegać muszą fachowym a nawet chemicznym badaniom na jakość towaru, przyczem na pozostałą ilość towaru nakłada on prowizoryczną pieczęć

urzędową. Jeśli po dokładnym zbadaniu towaru zostanie on uznany za odpowiadający obowiązującym przepisom i wymaganiom — zaopatruje się go w odpowiednie oznaki biura, które określają rodzaj roślin i ich jakość oraz nakłada się plomby eksportowe.

Oprócz tego, jako dowód badania danego surowca, wydaje biuro odpowiednie zaświadczenie t. zw. „świadectwo badania", które obowiązkowo musi być dołączone do frachtu wysyłkowego, by towar mógł wyjść poza granice kraju.

Te „świadectwa badania" wydawane zostają za pewną niewielką opłatą tj. równą 1% wartości towaru eksportowego.

Jak więc widzimy „Biuro dla handlu roślin leczniczych i przemysłowych" odgrywa w rozwoju zielarstwa na Węgrzech niemałą rolę. Jest ono bowiem organizatorem a zarazem regulatorem i kontrolerem spraw związanych z zielarstwem w tym kraju.

Od kilku lat na kształtowanie się spraw zielarskich na Węgrzech wywiera znaczny wpływ spółdzielczość.

Oprócz szeregu prywatnych eksporterów bowiem na pierwszy plan w zakresie zakupu ziół i ich eksportu wysunęła się ostatnio spółdzielcza organizacja handlowa t. zw. Hangya. Instytucja ta nie jest placówką wyłącznie zielarską, niemniej mając w terenie setki własnych sklepów spożywczych, skupuje zioła i po odpowiedniej przeróbce eksportuje je na rynki zagraniczne. Placówka ta cieszy się silnym poparciem rządu węgierskiego, ostatnio uzyskała nawet monopol na zakup i eksport najwięcej poszukiwanych roślin leczniczych na rynku krajowym i zagranicznym.

W ten oto sposób przedstawia się sprawa zielarstwa na Węgrzech.

Widzimy, iż obok reklamy fachowo i umiejętnie prowadzonej w zakresie uprawy i zbioru ziół, zwrócono tam uwagę również na organizację handlu, umożliwiając każdemu rolnikowi sprzedaż przygotowanych przez niego surowców, a przez to nie naraża się go na straty jak to ma nieraz u nas miejsce. *M. B.*

W grudniu zbierać można:

Łodygi Słodkogorzu — Stipites Dulcamarae
Jagody Jałowca — Baccae Juniperi
Jemiołę — Viscum album
Żywicę sosnową — Resina Pini.

Wilżyna ciernista — Ononis spinosa L.

(Papilionaceae — Motylkowate)

Jedną z roślin dziko rosnących, poszukiwanych w dość dużych ilościach na rynku zielarskim jest wilżyna ciernista, zwana również lisiogonem.

Roślina ta dotychczas zbierana jest prawie wyłącznie ze stanu dzikiego i dlatego niedobór jej w handlu zielarskim daje się stale odczuwać już od szeregu lat. Podjęcie więc uprawy tej rośliny przez producentów ziół, byłoby rzeczą wielce wskazaną, zwłaszcza, że w obecnym okresie nawrotu do ziołolecznictwa popyt na korzeń wilżyny ciernistej kilkakrotnie się zwiększył a cena dochodzi od 120 — 180 zł za 100 kg, starannie przygotowanego towaru.

Wilżyna ciernista jest rośliną trwałą, rosnącą dziko w całej Europie, przy drogach, na suchych łąkach, po zaroślach, przeważnie na miejscach słonecznych o podłożu gliniasto-wapiennym.

Wilżyna dochodzi do 60 cm wysokości, łodygi posiada dołem pokładające się, górą gałęziste, czerwonawe, owłosione, pokryte lepkimi gruczołami, przyczem gałązki boczne zakończone są cierniami.

Liście tej rośliny niżej wyrastające są trójdzielne, górne pojedyńcze, z ząbkowatemi przylistkami.

Kwiaty różowe lub barwy cielistej wyrastają z kątów liści, górne zebrane są w luźne grona. Kwitnie od czerwca do września.

Owocem wilżyny ciernistej jest strąk jednonasienny, kształtu jajowatego. Nasiona wydłużone, dołeczkowane, szaro-brunatne.

Lecznicze własności posiada korzeń tej rośliny. Korzeń wilżyny ciernistej jest około 25 cm długi, grubości 1 — 2 cm., słabo rozgałęziony, zewnątrz brunatny, wewnątrz biały lub żółtawy. Bywa on niekiedy popękany a nawet skręcony dookoła swej osi.

Smak korzenia jest nieco cierpki a zarazem słodkawy. Zapach przypomina do pewnego stopnia lukrecję.

Zbiera się go w jesieni lub wczesną wiosną drugiego, najpóźniej trzeciego roku, przed rozwinięciem się liści, płócze szybko, większe korzenie kraje podłużnie przed suszeniem i suszy w piecu po chlebie lub w specjalnej suszarni.

Według Mgr. Jana Biegańskiego najlepiej korzeń wilżyny ciernistej za świeża pokrajać w drobną kostkę, oczywiście po uprzednim dokładnym wypłókaniu i dopiero w takim stanie suszyć.

Dotychczas korzeń wilżyny zbierano jedynie ze stanu dzikiego, wskutek czego została ona przeważnie wytępiona i zbiór jej jest obecnie surowo zabroniony przez Ochronę przyrody.

Ponieważ zapotrzebowanie na korzeń wilżyny stale u nas wzrasta, sprowadzamy go co roku w coraz to większych partiach z południowych krajów Europy, głównie z Jugosławii.

A zatem, by nie wysyłać niepotrzebnie pieniędzy zagranicę, konieczną jest rzeczą, byśmy się uprawą tej rośliny zainteresowali, tym bardziej, że uprawa jej jest łatwa i wymagania glebowe bardzo skromne.

Uprawiać wilżynę można na nieużytkach różnego rodzaju, byle w położeniu suchym i słonecznym; specjalnego nawożenia nie potrzebuje.

Rozmnaża się wilżynę z nasion, najlepiej wprost do gruntu w jesieni, w odległości mniej więcej 25 cm. roślin od siebie.

Wilżynę uprawiać można tylko jednorazowo na danym miejscu, podobnie jak i inne rośliny motylkowe.

Po zbiorze wilżyny należy na tym miejscu uprawiać inne rośliny i dopiero po kilku latach można ją wysiewać ponownie.

Korzeń wilżyny ciernistej znany był i stosowany w lecznictwie już w starożytnej Grecji jako środek moczopędny, rozwalniający oraz czyszczący krew.

W nowoczesnej medycynie stosuje się korzeń wilżyny przy chorobach pęcherza, kamieniach i piasku pęcherzowym, przy wodnej puchlinie, reumatyźmie, artretyźmie, przy skrofułach (zołzach) i jako środek czyszczący krew.

Niekiedy stosowany bywa w postaci odwaru do lewatyw.

Oprócz korzenia coraz częściej znajdują zastosowanie w lecznictwie liście wilżyny ciernistej, ale te zbierać i suszyć w cieniu należy jedynie na specjalne zamówienie. *S. M.*

Organizacja branży zielarskiej.

Niniejszym podajemy artykuł p. Mgr Mikołaja Szyszkowskiego, wicedyrektora Izby Przem.-Handlowej w Wilnie, który nawiązując do jarmarku zielarskiego z dn. 7 czerwca b. r., ogólnie charakteryzuje rozwój zielarstwa na naszych kresach północno-wschodnich.

W związku z nowymi tendencjami w lecznictwie daje się zauważyć poważny wprost popytu na zioła lecznicze. O powyższym świadczą: wzmagający się eksport oraz znaczne zapotrzebowanie na rynku krajowym. Również ma miejsce import ziół, które z powodzeniem mogłyby być zastąpione plantowanymi w kraju.

O rozmiarze eksportu mogą świadczyć dane, dotyczące lat 1936 i 1937 w tys. zł.

R o k	Z całej Polski	Z okręgu Izby Przem.-Handl. w Wilnie (wyłącznie przez firmy znajdujące się na terenie jej działalności)	Proc. udział eksportu dokonan. przez firmy znajdujące się na terenie Wil. Izby P.-H.
1936	782	259	33,1
1937	1.032	452	43,7

Dokonany eksport przez firmy z okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie (woj. wileńskie, białostockie, nowogródzkie i poleskie) nie stanowi całego eksportu z tego terenu, gdyż poza firmami, znajdującymi się w okręgu Izby Wileńskiej eksportem z województw wschodnich zajmują się również firmy, mające swoją siedzibę poza okręgiem Izby. Dynamiczne zatem możliwości województw wschodnich ziół leczniczych są bardzo znaczne i wynoszą one 67 proc.*) wartości ca 700 tys. zł. ogólnego eksportu Polski, co stanowi w jednostkach wagi 81 proc. całego wywozu za granicę.

Ocena wysokości zbytu na rynku krajowym jest dość trudna, gdyż nie ma odnośnej statystyki, należy jednak stwierdzić, że zbyt ten znacznie przekracza rozmiary eksportu.

Wreszcie trzecią pozycję obrotu zielarskiego stanowi import, którego ilości nie możemy ustalić ze względu na to, że jest traktowana przez statystykę Głównego Urzędu Statystycznego łącznie z importem ziół egzotycznych.

Import ziół leczniczych mógłby być poważnie zredukowany z uwagi na możliwości plantowania wielu z tych roślin w kraju, co pozwoliłoby na duże uaktywnienie naszego bilansu handlowego na tym odcinku.

Globalny zatem obrót ziołami leczniczymi przy

*) Wg. inż. H. Stalewska. Produkcja i zbyt roślin leczniczo-przemysłowych na terenie województwa wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego i białostockiego. Maszynopis 1938.

wciąż wzrastającym zapotrzebowaniu jest dość znaczny, co skłania do zajęcia się tym problemem z punktu widzenio wykorzystania naszych krajowych możliwości oraz nadania temu obrotowi pewnych form organizacyjnych.

Należy zwrócić uwagę na charakterystyczną stronę województw wschodnich, obfitujących w zioła lecznicze, które przez ludność wiejską są zbierane na łąkach, polach, lasach oraz nieużytkach, i w stanie surowym dostarczane na rynek, gdzie nawet za poradą lekarską (znachorską) są sprzedawane bezpośredniemu konsumentowi bądź też w większych ilościach przedsiębiorstwom handlowym, zajmującym się sprzedażą tego artykułu.

Drugą odmianą formy obrotu jest skup i plantowanie ziół leczniczych przez przedsiębiorstwa handlowe, które zioła te odpowiednio selekcjonują, a nawet mechaniczne przygotowują (krajanie, proszkowanie), w celu otrzymania możliwie dobrego towaru. Przy tej okazji należy podkreślić ważność zagadnienia industrializacji naszego zielarstwa. Do niedawna surowce zielarskie z kraju po uszlachetnieniu w Hamburgu wracały ponownie do Polski.

W okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie znajduje się 46 firm zielarskich, z czego 10 przedsiębiorstw zajmuje się eksportem w większym rozmiarze. Ostatnio obrotem zielarskim zajęły się spółdzielnie (Bazary Przemysłu Ludowego), wykazując poważne obroty. Przedsiębiorstwa te w większych partiach sprzedają towar na rynku wewnętrznym, bądź też podejmują się eksportu, przy tym należy zaznaczyć, że wachlarz zagranicznych rynków zbytu stale się rozszerza, co jest dowodem zarówno zainteresowania naszymi ziołami ze strony kontrahenta, jak również sprawdzianem sprężystości aparatu handlowego.

Dotychczas brak było trzeciej formy obrotu zielarskiego, polegającej na skoncentrowanym rynku zbytu w sensie jarmarku bądź targu.

Dlatego też przy wysiłkach Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie oraz przy współpracy Uniwersytetu Stefana Batorego w osobie prof. Jana Muszyńskiego udało

się zorganizować w czerwcu b. r. pierwszy w Polsce jarmark zielarski. Jarmark ten pozwolił zorientować się w mozaice firm, zajmujących się zielarstwem oraz w dużej skali artykułów, będących przedmiotem zbytu (ca 250 gatunków roślin flory krajowej). Przy bardzo dużym zainteresowaniu ze strony zwiedzających oraz przy dydaktycznej stronie jarmark dał w wyniku poważne transakcje, utwierdzając organizatorów oraz biorących udział w jarmarku o konieczności kontynuowania tej imprezy.

Zachęcona wynikami jarmarku Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie zamierza w roku przyszłym imprezie tej nadać szerszy charakter zarówno w sensie jej prawnego charakteru, podciągając pod postanowienie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 17 listopada 1927 r. o wystawach i targach gospodarczych, jak również w sensie merytorycznym w celu zorganizowania targu o większym zasięgu firm z uwzględnieniem szeroko pomyślanej dydaktyki.

Nadając imprezom tym pewną ciągłość Izba sądzi, że przyczyni się do znacznego spopularyzowania zielarstwa, do wzmożenia zbytu ziół leczniczych, oraz do podniesienia jakości oferowanych artykułów.

Przy skoncentrowanym bowiem rynku zbytu istnieje duża porównywalność sprzedawanych ziół leczniczych, co w konsekwencji będzie zawsze automatycznie wyróżniało i preferowało artykuły bardziej wyselekcjonowane i przygotowane do bezpośredniej konsumcji.

Ta ostatnia sprawa prowadzi do zagadnienia standaryzacji ziół leczniczych, co ma pierwszorzędne znaczenie dla zbytu krajowego i zagranicznego. Pewna dowolność, jaka jeszcze w pewnym stopniu istnieje przy kwalifikowaniu sortowania ziół oraz ich gatunkowaniu nie pozwala na ustalenie gatunków stadaryzowanych, które cieszyłyby się poważnym popytem.

Nie łudząc się, że standaryzacja już w najbliższym czasie mogłaby objąć wszystkie gatunki ziół (takiej standaryzacji nie ma jeszcze zagranicą) należałoby dążyć do ustalenia przez powołaną ad hoc komisję norm standa-

ryzacyjnych dla najbardziej znanych i masowo zbywanych ziół leczniczych.

Po ustaleniu tych standartów należałoby dażyć do notowania standaryzowanych gatunków ziół na Giełdzie Zbożowo-Towarowej i Lniarskiej w Wilnie.

W ten sposób wydaje się rzeczą realną i możliwą w bliskiej przyszłości—uporządkowanie całego zagadnienia zielarskiego zarówno we wszystkich fazach obrotu jak również na odcinku podniesienia jakości ziół i ich standaryzacji.

Zasięg tych prac, którym z całym zrozumieniem doniosłości zagadnienia, będzie chciała patronować Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie przy dalszej współpracy Uniwersytetu Stefana Batorego, pozwoli na znaczną aktywizację problemu zielarskiego i waloryzację obrotu ziół leczniczych na Ziemiach Wschodnich, dążąc w ten sposób do wytworzenia znacznego basenu zielarskiego, z którego będą mogły zaopatrywać się nie tylko inne województwa, lecz również poważne ośrodki konsumcyjne zagranicą.

Dotychczas poważnym centrum zbytu ziół leczniczych był Hamburg, korzystający z dogodnego położenia (miasto portowe) oraz mający duże, poważne firmy zielarskie, zajmujące się eksportem.

Dzisiejsze jednak znaczenie Hamburga jako ośrodka zielarskiego ze względów narodowościowych (ucieczka firm żydowskich) poważnie maleje, natomiast coraz bardziej rozwijają się Antwerpia i Londyn jako centra zielarskie.

Wytworzenie zatem poważnego rynku zbytu w Wilnie w zakresie ziół leczniczych wydaje się rzeczą wskazaną, chociażby ze względu na stosunkowo małą ilość ośrodków zbytu zielarskiego.

Od powodzenia tej imprezy będą zależały dalsze prace Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie w zakresie organizowania poważnego rynku zbytu dla grzybów, jagód oraz ew. owoców krajowych.

Mgr Mikołaj Szyszkowski.

Z CYKLU:

Rozwój zielarstwa a zadrzewianie dróg w Polsce.

Ciąg dalszy.

Akacja biała — Robinia pseudo-akacia L. (Papilionaceae — Motylkowate). Jest to drzewo pochodzenia amerykańskiego o okresie życia nie przekraczającym 120 lat. Akacja posiada ulistnienie niezbyt gęste, gałęzie kruche, łatwo łamiące się. Kwitnie w czerwcu biało. Jako roślina miododajna ceniona bywa przez pszczelarzy.

Drzewo akacji znajduje szerokie zastosowanie w przemyśle, budownictwie i jako drzewo opałowe.

W lecznictwie używa się głównie kwiatów akacji (Flores Robiniae pseudo-acaciae), które starannie wysuszone uzyskują w handlu zielarskim cenę 100—140 zł. za 100 kg.

Wymagania glebowe akacji są dość skromne, rośnie ona dobrze na ziemiach piaszczystych, lekkich, ciepłych, wolnych od chwastów, w położeniu słonecznym, osłoniętym od silnych wiatrów.

Morwa biała—Morus alba L. i Morwa czarna—Morus nigra L. Morwa biała hodowana jest oddawna w Polsce, jako podstawa hodowli jedwabników. Zarówno owoce, jak liście i kora wymienionych drzew mają zastosowanie jedynie w lecznictwie ludowym.

Drzewa te mało odporne na silne mrozy udają się przeważnie w cieplejszych dzielnicach Polski, dorastając znacznej wysokości.

Przeważnie jednak, tworzą one niezbyt wysokie drzewka. Morwa udaje się na średnio wilgotnej, urodzajnej glebie.

Topola balsamiczna Populus balsamifera L. **Topola czarna** Populus nigra L. (Salicaceae—Wierzbowate). Obydwa wymienione gatunki topoli nadają się do obsadzania dróg na glebie lekkiej, średnio wilgotnej.

W lecznictwie znajdują zastosowanie pączki topolowe (Gemmae Populi). Zbiera się pączki liściowe wczesną wiosną, kiedy są stulone i pokryte lepką, żywiczną substancją. Pączki odpowiednio zebrane i starannie wysuszone uzyskują w handlu cenę 80—120 zł. za 100 kg surowca.

Wierzba Salix (Salicaceae—Wierzbowate.) W Polsce posiadamy kilkaset gatunków i odmian wierzb, które oddawna służą do zadrzewiania naszych dróg. W dzikim stanie spotyka się ją na brzegach wód, a więc stawów, rzek. Kwitnie w marcu i kwietniu. Znana jest jako drzewo miododajne.

Wierzba wymaga ziemi średnio urodzajnej, lecz wilgotnej w położeniu słonecznym.

W lecznictwie używa się kory wierzbowej (Cortex Salicis), którą zbiera się z młodych 2 — 4 letnich gałązek w kwietniu i maju i suszy w przewiewnym miejscu.

Za 100 kg. kory wierzbowej uzyskać można cenę 30—50 zł.

Kasztan zwyczajny albo gorzki Aesculus hippocastanum L. i **Kasztan czerwony** Aesculus pavia (Hippocastanaceae — Kasztanowate). Powszechnie znane drzewa, dochodzące do 25 m wysokości, o rozłożystych konarach, uprawiane często jako drzewa ozdobne.

Kasztan udaje się na glebie głębokiej, próchniczej, piaszczystej, wilgotnej. Wrażliwy jest na silne mrozy, w warunkach sprzyjających żyje około 200 lat.

Do celów leczniczych zbiera się kwiaty kasztana, obrywając je z szypułek i suszy w przewiewnym, ciepłym miejscu. Za 100 kg wysuszonych kwiatów kasztanowych (Flores Hippocastani), uzyskać można cenę 80—120 zł. Kwiaty czerwone są bardziej poszukiwane i uzyskują wyższą cenę.

Korę kasztana (Cortex Hippocastani) zbiera się na wiosnę z 3—5 letnich gałązek i starannie suszy. Cena około 35 złotych za 100 kg.

Nasiona kasztana (Fructus Hippocastani) znane pod nazwą kasztanów suszy się zaraz po ich opadnięciu

z drzewa (by uniknąć ich spleśnienia). Za 100 kg — uzyskać można około 10 zł.

Zarówno na kwiaty, korę, jak i nasiona czyli t. zw. kasztany trzeba mieć z góry zapewnionego odbiorcę.

C. d. n. *Dr. Maria Bernerówna.*

Co to jest farmakopea polska?

W artykułach związanych z zielarstwem naszego pisma, od czasu do czasu powtarza się wyraz farmakopea, farmakopealny i t. p. dlatego podajemy PP. Czytelnikom niniejszy artykuł, tymbardziej, iż ostatnio zwrócono się do nas z prośbą o wyjaśnienie tego, jak widać niezrozumiałego wyrazu dla wielu osób zainteresowanych w zielarstwie.

Farmakopea—jest to zbiór przepisów ustanowionych przez państwo o rodzaju, właściwościach i sposobach przygotowywania leków (roślinnych, mineralnych, zwierzęcych), które winny znajdować się i obowiązywać każdą aptekę.

Wszystkie państwa cywilizowane dzisiejszych czasów w ilości trzydziestu kilku posiadają już obecnie te swego rodzaju kodeksy ogólno-państwowe, odnośnie do jakości leków i sposobów ich przyrządzania. Farmakopee opracowywane bywają zwykle przez profesorów farmacji, medycyny oraz przedstawicieli odpowiednich władz sanitarnych jak i przemysłu chemiczno-farmaceutycznego.

Idąc z postępem wiedzy, farmakopee podlegać muszą co jakiś czas przeróbkom, uzupełnieniom stosownie do wymogów ostatnich zdobyczy nauki.

Historia i rozwój farmakopei sięgają jeszcze zamierzchłych czasów.

Za pierwszą, chociaż nieoficjalną formakopeę uważać można papyrus Ebersa, odkryty w Egipcie w roku 1872 przez egiptologa niemieckiego Ebersa i stąd pochodzi nazwa dokumentu farmakopealnego owych czasów. Mamy tam przepisy na przyrządzanie leków o możliwościach leczenia wszelkich dolegliwości ludzkich.

A więc opisy surowców roślinnych, przepisy na

leki złożone a nawet kosmetyki, jak kremy i inne środki upiększające.

W starożytnej Grecji sztuka lekarska stała również na wysokim poziomie o czem świadczą dzieła Hippokratesa i Teofrasta, żyjących jeszcze na 400 lat przed narodzeniem Chrystusa. Opisali oni około 400 ziół, używanych w lecznictwie i gospodarstwie domowym przez Greków.

Rzymianie dzięki swym podbojom i wyprawom kolonizacyjnym i zapoznaniu się z kulturą Egipcjan, Persów, Babilończyków powiększyli w znacznych stopniu wiedzę leczniczą przejętą od Greków, wskutek czego powstają dzieła licznych pisarzy, które dochowały się do naszych czasów. Dzieła te uważać można za nieoficjalne farmakopee czyli lekospisy starożytnego Rzymu.

Do najważniejszych dzieł traktujących o ziołach, przetworach mineralnych i zwierzęcych należy dzieło Scriboniusa Largusa (I w. przed Chr.) pt. „Compositiones medicamentorum", następnie Pliniusza Starszego p. t. „Historia naturalis" wreszcie dzieło Corneliusa Celsiusa „De medicina libri octo".

Z okresu rzymskiego znane są również prace z dziedziny zielarstwa i ziołolecznictwa dwóch uczonych, Greków z pochodzenia, mianowicie — Dioskorydesa i Galena.

Dzieło Dioskorydesa „De Materia Medica libri quinque" było uważane aż do 15 w. za pierwszy podręcznik wiedzy farmakognostycznej i farmakologicznej.

Galen pozostawił również szereg dzieł z zakresu botaniki lekarskiej a nawet obecnie nauka o przyrządzaniu leków zwie się od jego imienia farmacją galenową.

Upadek Rzymu a z nim obniżenie poziomu naukowego średniowiecza pozwala wybić się na pierwszy plan uczonym arabskim, którzy pozostawili szereg dzieł o pokroju farmakopealnym, które w owych czasach przenikały do Europy przez południowe Włochy. Do najważniejszych zaliczyć należy „Liber Magnae collectionis" Ibn Baitara.

Pierwsza oficjalna farmakopea wydana została dopiero w roku 1498 przez miasto Florencję.

Za przykładem Florencji inne miasta zaczęły opra-

cowywać podobne lekospisy. W pierwszym rzędzie należy tu wyliczyć Norymbergję, Antwerpję, Augsburg, Paryż, Barcelonę, Lyon, Sewillę, Lizbonę, Edynburg, Londyn, Hamburg.

Pierwszą ogólno - państwową farmakopeą obowiązującą nietylko dane miasto lecz całe państwo była farmakopea pruska wydana w Berlinie w roku 1713. Trzecie wydanie tej farmakopei zwanej „Pharmacopea Borussica" służyło za podstawę przy opracowywaniu pierwszej Farmakopei Polskiej, która została wydana w 1817 roku.

W okresie tym powstał szereg lekospisów, a więc francuska w 1818 r., angielska w 1864 r., hiszpańska 1798 r., włoska w 1870 r. i t. d.

Jak wyżej wspomniano pierwsza farmakopea polska wyszła w roku 1817 pod nazwą „Pharmakopea Regni Poloniae publicae edita. Varsoviae. In Typographia juxta Novolipium N-ro 646. Anno 1817". Była to nieduża książka zawierająca zaledwie 180 stron druku, obejmująca 699 artykułów, w czym 311 surowców roślinnych, 246 preparatów galenowych i 120 związków chemicznych.

Jako uzupełnienie w roku 1837 wydano farmakopeę szpitalną (Pharmakopea Nosocomialis), której drugie wydanie zawierało już taksę aptekarską.

Od chwili uzyskania niepodległości, aż do czerwca 1937 r. byliśmy jedynym państwem na świecie posługującym się trzema, a nawet czterema różnymi farmakopeami, pozostawionymi nam przez zaborców. Wprawdzie do opracowania farmakopei polskiej, której inicjatorem był ś. p. prof. dr. Władysław Mazurkiewicz przystąpiono już w 1917 roku, jednak trudności, które wywiązały się przy jej układaniu sprawiły, iż dopiero po 20 latach prac specjalnej Komisji powołanej do tego ukazała się polska farmakopea. Pełny jej tytuł brzmi: Farmakopea Polska, Wydanie drugie. Warszawa, 1937 r.

Przedstawia się ona w formie grubej księgi rozmiaru 17 x 24 cm. obejmującej 1100 stron druku. Nowa farmakopea polska zawiera 748 artykułów, w czym 229

związków chemicznych, 208 surowców roślinnych i 279 preparatów galenowych, metody ich badania jak i normy, którym powinny odpowiadać.

Fakt ukazania się wreszcie farmakopei polskiej, jednolitej dla całego kraju, zastępującej przestarzałe lekospisy państw zaborczych należy powitać z uznaniem, gdyż przyczyni się ona do ujednostajnienia również wymagań względem surowców roślinnych jako podstawy przyrządzania większości leków w Polsce.

K. Byszewska.

Książki do nabycia za pośrednictwem Redakcji:

Mgr. Jan Biegański „Hodowla Ziół Lekarskich“	5.— zł.
„Zielarz“, podręcznik dla zbierających zioła lecznicze ze stanu dzikiego	4.— „
„Nasze zioła i leczenie się nimi“ . . .	6.— „
„Soja i jej uprawa“	1.20 „
„Rumianek i jego uprawa“	—.60 „
„Kozłek lekarski“	—.60 „
„Różne herbaty i herbata polska“ . . .	1.— „
Inż. Jerzy Mariański: „O suszeniu ziół leczniczych“	—.60 „
Dr. E. Wasiutyński i Mgr. J. Biegański: „Reumatyzm — Artretyzm — leczenie ziołami" w opracowaniu dla wszystkich	1.80 „
Dr. E. Wasiutyński „Choroby nerek — leczenie ziołami" w opr. dla wszyst.	1.80 „
„Choroby dróg moczowych leczenie ziołami" w opr. dla wszystkich	1.80 „
„Choroby wątroby i woreczka żółciowego — leczenie ziołami" w opr. dla wszyst.	2.— „
(Ceny — bez przesyłki pocztowej).	

Bibliografia.

Podręcznik kosmetyki nowoczesnej. Dr. *Sebastian Anszer.* Stron 94. Warszawa. 1938 r.

Po wstępie historycznym i niezbędnych ustawach o budowie i czynności skóry, omawia autor higienę zdrowej skóry i środki pomocnicze w kosmetyce, pielęgnowanie skóry (powietrze i woda, octy tualetowe, zawiesiny tłuszczowe, gliceryny, mydła, tłuszcze, kremy, pudry etc.). W rozdziale trzecim poświęca szczególną uwagę schorzeniom kosmetycznym skóry, zaburzeniom w gruczołach wydzielniczych skóry, zmianom barwikowym, naczyniowym, naczyniowo - nerwowym, odmrożeniom, zmianom przerostowym i odżywczym, brodawkom, nadmiernej otyłości. W rozdziale czwartym omawia autor schorzenia włosów i paznogci, w piątym leczenie fizykalne. Krótki podręcznik ułożony przejrzyście i pisany stylem przystępnym, przeznaczony jest dla szerokich kół czytelników, a szczególnie może czytelniczek. Niezawodnie jednak odda poważne usługi lekarzom praktykom, nie zajmującym się szczególnie tym działem medycyny, a często pytanym o radę i wskazówki z tej dziedziny lecznictwa. (Dr. J. Bross. Poznań).

Nowa książka dla sadowników

już wyszła z druku jedyna w tym rodzaju książka p. t.

„Cięcie drzew owocowych"

(napisana przez dr. prof. M. Lityńskiego).

Książka dużego formatu zawiera 154 str. druku na półkredowym papierze i o 125 wspaniałych w tekście rycinach, które obrazują różne sposoby formowania koron u drzew, zarówno wysokopiennych jak i niskopiennych, oraz karłowych. Książka podzielona została na trzy części.

W pierwszej części znajdzie Czytelnik wyczerpujące uwagi o życiu drzew, budowie pąków i formacji pędowych, rozwój ich i wzajemną zależność, cięcie na obrączkę i czopek, zmuszanie drzew do corocznego owocowania, wybór podkładek pod drzewa różnego rodzaju itp.

W drugiej części znajdują się szczegółowe wskazówki pielęgnacji poszczególnych rodzai drzew i form zarówno w okresie wiosennym, jak i letnim.

W trzeciej części znajdzie Czytelnik uwagi, poświęcone czynnościom około drzew formowanych, w szczególności krzaków, piramid, stożków, kolumn, sznurów poziomych i pionowych oraz świeczników.

Książka ta, jako nowość winna znaleźć się w ręku każdego właściciela sadu. — Cena 1 egz. wynosi 2 zł. wraz z przesyłką pocztową.

Należność wpłacać na konkto P. K. O. Nr. 408.606, lub przekazać przekazem rozrachunkowym na adres:

Administracja „Hasła Ogrodniczo-Rolniczego" w Tarnowie, ul. Matejki 11a (za zaliczką nie wysyła się).

Kronika

Kukurydza... dla celów wojennych. We Francji, grupa inżynierów pracujących nad wynalezieniem nowych źródeł energii dla poruszania motorów — wpadła na pomysł użytkowania w tym celu... kukurydzy.

Istotnie, zapasy benzyny, nafty, spirytusu i innych materiałów pędnych dla motorów grożą światu wyczerpaniu. Na wypadek wojny może zabraknąć benzyny, czy oliwy, szyby naftowe mogą być zniszczone bombami nieprzyjacielskimi — tymczasem armia zmotoryzowana i lotnictwo i okręty wojenne potrzebują w czasie wojny olbrzymiej ilości materiałów pędnych.

Dlaczegoż nie miałoby się ich fabrykować z kukurydzy? Łodyga kukurydzy jeszcze niedojrzałej, zawiera w sobie wiele cukru — prawie tyle, co trzcina cukrowa. Można więc postępować z kukurydzą tak, jak z cukrowemi burakami, zbożem czy winogronami — destylować z niej alkohol. Proces fermentacji dokonywa się wyśmienicie przy pomocy specjalnego mikrobu i pożywki wynalezionej w Instytucie Pasteura. Kukurydza jest b. wydajna — według obliczeń inżynierów wydajność cukru z kukurydzy jest dwa razy większa od wydajności buraka cukrowego — a koszta fabrykacji dwa i pół razy niższe. Gdyby rolnicy francuscy zasiewali kukurydzę o 500.000 hektarów ziemi więcej, możnaby otrzymać już z pierwszego zbioru 15 milionów hektarów alkoholu destylowanego. Olbrzymie ilości cukru kukurydzowego mogłyby także dostarczać zamorskie kolonie francuskie. Pole kukurydzowe jest o wiele mniej narażone na niebezpieczeństwo zniszczenia w czasie wojny, niż szyby

naftowe, czy składy materiałów pędnych; warto jeszcze nadmienić że łodygi kukurydzy po „odciągnięciu" z nich soku cukrowego, stanowią doskonały surowiec przy fabrykacji papieru.

Monopolizacja uprawy ziół leczniczych w Łotwie. Reprezentanci rolnictwa łotewskiego postanowili podjąć uprawę ziół leczniczych na wielką skalę i zwrócili się do ministerstwa opieki społecznej o ochronę tej gałęzi produkcji przed wahaniami koniunkturalnemi, jakim podległo rolnictwo. Szanse zupełnej monopolizacji nie są jednak świetne, ponieważ klimat Łotwy nie pozwala nawet pod szkłem na uprawę więcej jak 20 zasadniczych gatunków ziół farmaceutycznych. Łotwa zatem stanowić może dość znaczny rynek zbytu dla ziół pochodzenia polskiego.

Uprawa mięty pieprzowej na Korei. Ze źródeł koreańskich dowiadujemy się, że obszar uprawy mięty pieprzowej powiększył się znacznie, szczególnie w okręgu Zenra Naudo. Na najbliższe 3 lata przewiduje się zbiór przeciętnie po 30.000 kinów, przy czym koszta produkcji mają być niższe aniżeli w Hokkaido, Okayama i Hiroshima. W tych trzech ośrodkach zbiera się rocznie 1 milj. kinów mięty pieprzowej, z której wyrabia się olejek i mentol o wartości 6 — 7 milionów jen. 85 proc. produkcji wywozi się do Stanów Zjednoczonych, Anglii, Niemiec i Francji.

Lecznicze własności skórki jądra orzecha włoskiego. Cienka skórka, okrywająca jadalne jądro orzecha włoskiego, jest nieocenionym lekarstwem na biegunkę. Należy zedrzeć tę skórkę z kilku włoskich orzechów, nalać na nie gorącej wody, a gdy napar nabierze barwy (topazowej) wina węgierskiego wytrawnego, dawać choremu po łyżeczce co 4 godziny. Uporczywe biegunki u dzieci ustają zwykle po kilku łyżeczkach tego lekarstwa domowego, które każdy łatwo mieć może o każdej porze. Skórka, okrywająca jądro orzecha, zawiera w sobie garbnik, łatwo przez organizm przyswajalny i stąd pochodzi jej skuteczne działanie. *(„Hasło Ogrodniczo-Rolnicze).*

Roślina pokojowa - Łomikamień również zwana wąsami Sobieskiego, po łacinie—Saxifraga Sarmentosa, stanowi wdzięczną roślinę pokojową, która powinna znaleźć jaknajszersze zastosowanie w naszych domach.

Odznacza się dużą odpornością nawet na złe warunki pokojowe. Rośnie szybko i silnie, wypuszcza długie na pół metra wąsy. Kwitnie biało — kwiatki ma dość nikłe i niepozorne, ale zebrane w duże kiście, sztywno stojące do góry prezentują się wcale okazale. Kwiaty ukazują się zwykle w kwietniu lub maju. Listki ma niewielkie, u niektórych odmian pięknie barwione. Są one okrągławe, o średnicy około 5 cm. ciemno-zielone o srebrnych smugach, pod spodem czerwone i owłosione.

Jest to trwała roślina zielna, należąca do rodziny łomikamieniowatych. W niektórych okolicach nosi popularną nazwę wąsy Sarmaty lub wąsa Sobieskiego.

Mimo iż łomikamień rośnie całkiem płasko i nisko, w hodowli pokojowej traktujemy ją jako roślinkę ampułkową — najpraktyczniej więc zawiesić ją wysoko na oknie lub ustawić na półeczce. Wtedy wąsy nie będą się łamać, a przeciwnie będą rosły grube i obficie ukazywać się będą na nich młode roślinki (tak samo jak na rozłogach truskawek lub poziomek).

Łomikamień potrzebuje dużo światła, ale bezpośrednie promienie w południowych oknach mu szkodzą. To też lepiej go zawieszać w zachodnich, lub nawet północnych oknach. Pamiętać jednak należy, iż ustawiony zdala od światła rośnie licho, choruje i trudno mu walczyć z nieprzyjaciółmi.

Nieprzyjaciół zaś posiada groźnych i to wielu. Łomikamień jest bowiem ulubionym siedliskiem czerwonego pająączka oraz mszyc. Przed tymi pasożytami musimy go bronić i regularnie co dwa tygodnie — bez względu na to, czy stwierdzimy obecność pasożytów czy nie — należy go opryskiwać roztworem szarego mydła i tytoniu.

Uważać należy wogóle, aby sobie do hodowli kwiatów nie zawlec pasożytów. Wystarczy przynieść jedną mszycę z jakąkolwiek rośliną do mieszkania, a w sprzyjających warunkach rozwiną się z niej legiony, które opanują i mogą nam wyniszczyć wszystkie kwiaty.

Łomikamień dość silnie wyczerpuje ziemię, należy bowiem do roślin żarłocznych, to też od marca do sierpnia należy go zasilać.

Rośnie bardzo szybko, więc coroczne przesadzanie jest zwykle konieczne. Dajemy ziemię gnojową z liściową w równych ilościach — dla roślin słabszych koniecznym jest dodatek ziemi wrzosowej.

Mimo, że łomikamień potrzebuje stosunkowo dużo wody, jednak na spód należy dać koniecznie warstwę skorupek i węgla drzewnego, aby umożliwić prędki odpływ wody.

Latem podlewanie musi być obfite — często nawet trzeba je uskuteczniać rano i wieczór — za opryskiwanie jest roślina bardzo wdzięczna.

Zimą trzymamy łomikamień w miejscu widnym, suchym, gdzie temperatura nie spada poniżej 10° C. ani też nie podnosi się wyżej 14° C. Podlewać należy bardzo oględnie, to znaczy tylko wtedy, gdy ziemia w doniczce jest zupełnie sucha.

Rozmnażanie łomikamienia nie przedstawia żadnych trudności — gdyż rozłogi zakorzeniają się łatwo i rosną szybko. Ale nim się

Tabela orientacyjna

cen sprzedażnych najbardziej używanych gatunków ziół leczniczych loco Warszawa.

L.p.	Nazwa towaru		Cena za 100 kg. w zł.
1	*Baccae* Crataegi oxyac. — głóg		100 — 120
2	„ Cynosbati sine sem. — róża dzika . .		100 — 130
3	„ Fragariae — poziomki		400 — 750
4	„ Juniperi — jałowiec		20 — 30
5	„ Myrtillorum — czarne jagody		80 — 100
6	„ Rubi Idaei — maliny		800 —1000
7	„ Sorborum — jarzębina		30 — 40
8	*Cortex* Frangulae — kora kruszyny		30 — 40
9	„ Juglandis nuces — orzecha włosk. . .		50 — 60
10	„ Querci — kora dębowa.		25 — 35
11	*Flores* Althaeae — kwiat ślazowy		200 — 300
12	„ Arnicae — pomornik górny		200 — 250
13	„ Calcatrippae — ostróżka		400 — 450
14	„ Calendulae sine calic. — nogietek . .		240 — 300
15	„ Chamomillae roman. — rum. rzym. . .		150 — 200
16	„ „ vulgaris — rum. posp. . .		350 — 400
17	„ Cyani — bławatek		200 — 300
18	„ Lamii albi — jasnota biała		800 —1000
19	„ Lavandulae — lawenda		300 — 400
20	„ Malvae arboreae — malwa czarna . .		200 — 300
21	„ „ silvestris — „ leśna . . .		200 — 250
22	„ Millefolii — krwawnik		45 — 55
23	„ Primulae — pierwiosnek lekarski . . .		200 — 300
24	„ Pruni spinosae — tarnina		250 — 350
25	„ Robiniae pseudo-acaciae — akacja . .		100 — 120
26	„ Sambuci — bez czarny		150 — 180
27	„ Spireae ulmariae — tawuła, król. łąk .		100 — 120
28	„ Stoechados citrini — kocanka piask. .		60 — 70
29	„ Tiliae — lipa		150 — 200
30	„ Trifolii albi — koniczyna biała		100 — 120
31	„ Verbasci — dziewanna		350 — 500
32	„ Violae tricolor — bratki		200 — 250
33	*Folliculi* phaseoli — łupiny fasoli		20 — 30
34	*Foliae (et Herbae)* Absinthii — piołun . .	Hb	40 — 60
35	„ Abrotani — bożodrzew	Hb	120 — 150
36	„ Althaeae — ślaz	Fo	120 — 150
37	„ Asperulae odor. — marzanka wonna	Hb	60 — 70
38	„ Arnicae — pomornik górny . . .	Fo	100 — 110
39	„ Artemisiae — bylica	Hb	50 — 70
40	„ Betulae — brzoza	Fo	30 — 40
41	„ Bidentys tripart.—dwuząb trójdzielny	Hb	70 — 100
42	„ Cardui benedicti—drapacz lek. . .	Hb	80 — 100
43	„ Cichorei — podróżnik, cykoria . .	Hb	40 — 50
44	„ Chenopodii — komosa meks. . .	Hb	120 — 150
45	„ Centaurii minor — tysiącznik . .	Hb	150 — 170
46	„ Droserae — rosiczka	Hb	300 — 400
47	„ Euphrasiae — świetlik lek. . . .	Hb	100 — 130
48	„ Equiseti arv. — skrzyp polny . .	Hb	25 — 35
49	„ „ hiem. (palustre)—skrzyp bł.	Hb	25 — 40
50	„ Farfarae — podbiał	Fo	20 — 35
51	„ Fragariae — poziomka	Fo	50 — 70
52	„ Galeopsidis cum flor. — poziewnik żółtawy	Hb	60 — 80
53	„ Hederae terrestris—bluszczyk ziemny (kurdybanek)	Hb	50 — 80
54	„ Herniariae glabrae—połonicznik .	Hb	40 — 50

L.p.	Nazwa towaru		Cena za 100 kg. w zł.
55	*Foliae* (*et Herbae*) Hyperici — dziurawiec .	Hb	30 — 40
56	„ Hepaticae trilobae—wątrobiane ziele, przylaszczka	Fo	40 — 60
57	„ Juglandis — orzech włoski . . .	Fo	70 — 80
58	„ Majoranae majeranek (otarty) . .	Hb	120 — 160
59	„ Meliloti — nostrzyk lek.	Hb	60 — 70
60	„ Melissae — melisa . , ...	Fo	130 — 150
61	„ Menyanthes trifol.—bóbrek trójl. .	Fo	40 — 50
62	„ Menthae piper. — mięta pieprzowa	Fo	150 — 200
63	„ Millefolii — krwawnik . . , . . .	Hb	40 — 50
64	„ Myrtillorum — czarne jagody . .	Fo	50 — 70
65	„ Polygoni avic. — rdest ptasi . .	Hb	25 — 30
66	„ „ hydropip. — rdest ostrogorzki, pieprz wodny . . .	Hb	40 — 50
67	„ Pulmonariae — płucnik lek. . . .	Hb	70 — 80
68	„ Plantaginis lanc. — babka lancet.	Fo	50 — 70
69	„ Ribis nigri — czarna porzeczka .	Fo	30 — 40
70	„ Rutae — ruta	Fo	100 — 140
71	„ Rosmarini — rozmaryn	Hb	140 — 170
72	„ Spirea ulm. — tawuła	Hb	70 — 90
73	„ Serphylli — macierzanka	Hb	30 — 40
74	„ Salviae — szałwia	Fo	100 — 150
75	„ Urticae dioicae — pokrzywa . .	Fo	40 — 50
76	„ Uvae ursi — mącznica garb. . .	Fo	30 — 40
77	„ Taraxaci cum. rad. — mniszek lek.	Hb	50 — 60
78	„ Thymi — tymianek (otarty) . . .	Hb	150 — 180
79	„ Veronicae — przetacznik	Hb	50 — 60
80	„ Verbenae — witułka lek.	Fo	80 — 140
81	„ Violae tricolor — bratki polne . .	Hb	50 — 60
82	„ Virgae aureae — nawłoć posp. . .	Hb	50 — 60
83	„ Vitis ideai — borówka	Fo	50 — 70
84	*Fructus et Semen* Anisi vulgaris — anyż . . .		200 — 250
85	„ Carvi — kminek		60 — 80
86	„ Coriandrii — kolender		40 — 50
87	„ Cumini — kmin		150 — 200
88	„ Foeniculi — koper		75 — 110
89	„ Lini — siemię lniane		50 — 60
90	„ Sinapis alba — gorczyca biała		45 — 55
91	„ Sinapis nigra — gorczyca czarna . . .		50 — 60
92	*Gemmae* Betulae — pączki brzozowe . , . .		160 — 200
93	„ Pini — pączki sosnowe		50 — 70
94	„ Populi — pączki topolowe		80 — 100
95	*Lichen* Islandicus — mech islandski		30 — 40
96	*Radix* Althaeae — ślaz		220 — 250
97	„ Angelicae — dzięgiel		80 — 120
98	„ Arnicae — pomornik górny		300 — 350
99	„ Artemisiae — bylica		100 — 140
100	„ Caricis aren. — turzyca piask.		70 — 90
101	„ Calami — tatarak		50 — 60
102	„ Consolidae — żywokost		50 — 60
103	„ Inulae Heleni — oman wielki		150 — 200
104	„ Graminis — perz		30 — 40
105	„ Gentianae — goryczka		140 — 160
106	„ Lappa maj. — łopian		70 — 80
107	„ Ononidis — wilżyna ciernista		50 — 80
108	„ Polypodii — paprotka		200 — 250
109	„ Saponariae alb. — mydlik biały . . .		60 — 80
110	„ Taraxaci — mniszek lek.		70 — 90
111	„ Urticae dioicae — pokrzywa		60 — 80
112	„ Valerianae — kozłek lek.		200 — 240
113	*Viscum album*		40 — 50

dobrze zakorzenią nie należy ich odcinać od rośliny macierzystej. Najpraktyczniej jest postawić pod nie płaską doniczkę z lekką ziemią utrzymywaną stale wilgotno i roślinkę tam przymocować przy pomocy drewnianej kulki.

Istnieją trzy zasadnicze odmiany łomikamieni: łomikamień pospolity, łomikamień wielobarwny, (Saxifraga multicolor) i łomikamień trójbarwny, (Saxifraga tricolor). *(Il. Kurj. Krak.).*

Kącik ziołolekarza

WP. Stanisława P. Mielec. Skuteczność działania żywokostu w chorobach przewlekłych dróg oddechowych jest w dużej mierze uzależniona od umiejętności przygotowania naparu. Korzenia żywokostu nie należy gotować, lecz dokładnie przetłuczony korzeń w ilości około 10 gr. zalać 1 — 2 szklanek gorącej wody i pozostawić na kilka godzin (4—6 godzin) od czasu do czasu mieszając.

Po dokładnym przecedzeniu od części stałych, napar powinien być gęsty i ciągliwy. Pić go należy kilka razy dziennie po łyżeczce, powoli łykając.

Odwar żywokostu może WPani stosować u dzieci bez obawy zatrucia.

Odpowiedzi Redakcji:

WPan Stanisław M. Nasiona rdestu japońskiego może WPan otrzymać za pośrednictwem Redakcji.

WPan Jan Sz. Baranowicze. Zamiast odpowiedzi na pytanie zamieszczone w liście z dnia 27.X.1938 r. podajemy w niniejszym numerze artykuł o farmakopei polskiej.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Krakowskie Przedmieście 38 m. 11, tel. 694-02.
Redakcja i Administracja czynna w środy i piątki od 5 — 6 pop.
Cena prenumeraty: rocznie 6 zł., półrocznie 3.50 zł., kwartalnie 1.80 zł. Pojedyńczy numer 0.65 gr. wraz z przesyłką.
Prenumeratę można opłacać przy pomocy blankietów rozrachunkowych lub do P. K. O. na konto Nr. 29.360.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: **Dr. farm. Maria Bernerówna**

Druk. M.Gołaszewski i Syn, Warszawa, Czerniakowska 131, tel. 9.38-57.